

Sygn. akt: I C 753/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 października 2017 r.

Sąd Rejonowy w Gdyni I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Joanna Jank
Protokolant:	sekretarz sądowy Katarzyna Chachulska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 19 września 2017 r. w G.

sprawy z powództwa **H. K.**

przeciwko (...) Spółce z o.o. w G.

B. G.

o zapłatę

I. oddała powództwo

II. zasądza od powódki na rzecz pozwanych solidarnie kwotę 2917 zł (dwa tysiące dziewięćset siedemnaście złotych) z tytułu zwrotu kosztów postępowania

III. nakazuje ściągnąć od powódki na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gdyni kwotę 2564,04 zł (dwa tysiące pięćset sześćdziesiąt cztery złote i cztery grosze) z tytułu zwrotu wydatków tymczasowo wyłożonych przez Skarb Państwa

Sygnatura akt: I C 753/15

UZASADNIENIE

Powódka H. K. wniosła pozew przeciw (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G. oraz B. G. domagając się od pozwanych solidarnie zapłaty kwoty 23.284,78 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu pozwu powódka podniosła, że w dniu 21 czerwca 2013r. jej mąż T. K. (1) oddał pozwanemu przedsiębiorcy B.J. G. do naprawy samochód powódki marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...) z objawem braku mocy silnika. W warsztacie pozwanego postawiono diagnozę, że uszkodzeniu uległa sonda lambda i konieczna jest wymiana świec zapłonowych, kół regulatora faz rozrządu, łańcucha rozrządu, ślizgów wraz sondy lambda. W dniu 21 czerwca 2013r. nie dokonano jednak pomiaru ciśnienia w cylindrach oraz pomiaru ciśnienia oleju w układzie smarowania, wskutek czego nietrafnie ustalono przyczynę braku mocy silnika oraz wymieniono ww. części. Jak wskazuje powódka w czasie jazdy sprawdzającej w pojeździe zapaliła się lampka niesprawności silnika i były słyszalne chrobotania, które wcześniej występowały. Pracownik pozwanego M. B. stwierdził, że przyczyną braku mocy jest zbyt małe ciśnienie oleju w silniku, mimo tego samochód wydano mężowi powódki, choć nie przedłożono do podpisu

potwierdzenia wydania pojazdu. Po odebraniu pojazdu doszło do zatrzymania silnika. W związku z tym, w dniu 30 lipca 2013r. w warsztacie pozwanego rzeczoznawca samochodowy T. K. (2) przeprowadził oględziny, na podstawie których stwierdził m.in. widoczne ślady zacierania panewek korbowodowych cylindrów oraz zanieczyszczenia na dnie miski olejowej i wysnuł wniosek, iż diagnoza postawiona przez pozwanego nie była trafna, gdyż należało najpierw dokonać pomiaru ciśnienia, następnie zdemontować panewki, po ustaleniu procesu zacierania należało je wymienić i dokonać szlifu wału, co wiązało się z kosztem w kwocie 3.500 zł. Powódka podkreślała, iż w trakcie oględzin rzeczoznawca poprosił o okazanie mu wszystkich dokumentów związanych z naprawą, lecz dopiero po półtorej godzinie poszukiwań pozwany przedstawił kserokopię potwierdzenia wydania pojazdu. T. K. (1) kategorycznie zaprzeczył, aby dokument taki istniał w dniu wydania mu pojazdu i oświadczył, że nie podpisywał takiego dokumentu. W niniejszej sprawie powódka domaga się naprawienia szkody w wysokości 23.284,78 zł z tytułu nienależycie wykonanej umowy o naprawę pojazdu, na co składa się: koszt nabycia części, których wymiana okazała się zbędna za łączną kwotę 4.179 zł, koszt nabycia części, których wymiana okazała się zbędna oraz uiszczanego pozwanemu wynagrodzenie za kwotę 2.748,78 zł, wynagrodzenia rzeczoznawcy w kwocie 400 zł, kosztu nabycia i montażu silnika w kwocie 18.000 zł oraz kosztów wymiany oleju i filtrów za łączną kwotę 1.457 zł.

(pozew k. 2-15)

W dniu 24 kwietnia 2015r. w sprawie o sygnaturze akt I Nc 482/15 Sąd Rejonowy w Gdyni wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym.

(nakaz zapłaty k. 57)

Pozwani złożyli sprzeciw od ww. nakazu zapłaty i wnieśli o oddalenie powództwa w całości. Pozwani podnieśli, iż podczas testu wstępnego pracownik serwisu pozwanego odczytał dwa błędy tj. brak aktywności sondy lambda i nieregularne przerywanie zapłonu i przyjął, że powodem braku mocy silnika było uszkodzenie sondy lambda. Dodatkowo, podczas oględzin wykryto zbyt duży luz łańcucha rozrządu, mechaniczne uszkodzenie obudowy regulatora faz rozrządu, zastosowanie świec zapłonowych niezgodnych ze specyfikacją producenta pojazdu. Zdaniem pozwanych ww. elementy mają wpływ na prawidłową pracę silnika i ich wymiana została dokonana za zgodą męża powódki. Po wykonaniu montażu nowego regulatora faz rozrządu wraz z łańcuchem i napinaczami jednostka sterująca silnika wyodrębniła błąd, wskazując na zbyt duże opóźnienie występujące w procesie regulacji faz rozrządu. Nadto, podczas badania sprawdzającego stwierdzono niskie ciśnienie oleju magistrali olejowej silnika, o czym mąż powódki został poinformowany. Nadto, T. K. (1) został poinformowany o konieczności rozebrania silnika w celu weryfikacji przyczyn niskiego ciśnienia, jednak nie wyraził na to zgody i odebrał samochód, stwierdzając, że i tak pojazd idzie do sprzedaży. Zdaniem pozwanych prawidłowo ocenili oni przyczynę braku mocy silnika, którą była uszkodzona sonda lambda. Pozwani przyznali, że w dniu 21 czerwca 2013r. nie dokonali pomiaru ciśnienia na cylindrach i w układzie smarowania, gdyż zapaliła się jedynie lampka wskazująca na błąd sondy lambda. Pozwani zaprzeczyli natomiast, aby paliła się kontrolka ciśnienia oleju, a w takim przypadku według technologii naprawy nie sprawdza się ciśnienia oleju. W ocenie pozwanych niskie ciśnienie oleju nie ma żadnego wpływu na moc silnika, a taki problem zgłosił do serwisu mąż powódki. Pozwani zaprzeczyli, aby M. B. informował męża powódki, że przyczyną braku mocy silnika jest zbyt małe ciśnienie oleju w silniku. Zdaniem pozwanego zużycie eksploatacyjne łożysk wału korbowego nie podaje spadku mocy silnika. Natomiast bezpośredni wpływ na prawidłową pracę silnika, w tym na obniżenie mocy, ma uszkodzona sonda lambda. Zdaniem pozwanych wnioski wynikające z opinii rzeczoznawcy są nietrafne, a jego ekspertyza nie ma mocy dowodowej opinii biegłego.

(sprzeciw od nakazu zapłaty k. 61-66)

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 21 czerwca 2013r. T. K. (1) oddał pozwanemu B. G. prowadzącemu działalność gospodarczą pod firmą (...) do naprawy samochód marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...), stanowiący własność H. K.. Przyczyną zlecenia naprawy był brak mocy silnika i włączenie się kontrolki silnika.

(dowód: zeznania świadka T. K. (1) płyta CD k. 121, zlecenie usługi serwisowej k. 143, protokół przyjęcia pojazdu do serwisu k. 79)

W dniu 7 października 2013r. z przekształcenia ww. przedsiębiorcy powstała spółka o nazwie (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G..

(dowód: informacja odpowiadająca odpisowi aktualnemu z KRS k. 21-24)

Pracownicy pozwanego wykonali test komputerowy, który ujawnił dwa błędy: brak aktywności sondy lambda i nieregularne przerywanie zapłonu, nadto w toku dalszych prac stwierdzili konieczność wymiany świec zapłonowych, podkładki, uszczelki pompy paliwa do głowicy, ślizgów rozrządu, łańcucha rozrządu, sondy lambda 6 GH, o czym poinformowali T. K. (1), uzyskując jego zgodę na wymianę powyższych części. Poza wymianą ww. części wykonano podstawowy test komputerowy, dokonali sprawdzenia instalacji elektrycznej oraz demontażu i montażu miski olejowej i uzupełnienia paliwa. Koszt powyższych czynności wyniósł 2.748,78 zł.

(dowód: faktura VAT nr (...) k. 32, dowód wpłaty k. 34, zlecenie usługi serwisowej k. 81-85, zeznania świadka T. K. (1) płyta CD k. 121, zeznania świadka M. B. płyta CD k. 121)

Koszt zakupu części zamiennych w postaci: łańcucha, regulatora faz rozrządu, napinacza łańcucha, uszczelnacza i uszczelki pod dekiel wynosił 2.457 zł.

(dowód: faktura VAT nr (...) k. 35)

W dniu 26 lipca 2013r. T. K. (1) odbył jazdę próbną z udziałem pracownika pozwanego M. B.. Podczas jazdy samochód rozpędzał się prawidłowo, pedał gazu reagował prawidłowo, choć samochód nie miał tej samej mocy, co wcześniej.

(dowód: zeznania świadka T. K. (1) płyta CD k. 121, zeznania świadka M. B. płyta CD k. 121)

T. K. (1) został przez pracownika pozwanego poinformowany o bardzo niskim ciśnieniu oleju w silniku oraz o konieczności dalszego poszukiwania usterek.

(dowód: zeznania świadka M. B. płyta CD k. 121, zlecenie usługi serwisowej k. 143, potwierdzenie wydania pojazdu k. 114 i 143)

Mimo powyższego, T. K. (1) zdecydował się odebrać samochód. Zamierzał naprawić go w innym warsztacie,.

(dowód: zeznania świadka T. K. (1) płyta CD k. 121, zeznania świadka M. B. płyta CD k. 121)

Podpis widniejący w pozycji „podpis klienta” na potwierdzeniu wydania pojazdu do zlecenia nr (...) z dnia 21 czerwca 2013r. został nakreślony przez T. K. (1).

(dowód: pisemna opinia biegłego z zakresu badania pisma ręcznego J. B. k. 222-233 wraz z pisemną opinią uzupełniającą k. 316-331 oraz ustną opinią uzupełniającą płyta CD k. 365)

W dniu 29 lipca 2013r. w trakcie podróży do warsztatu naprawczego doszło do unieruchomienia silnika pojazdu i nie można było go ponownie uruchomić.

(dowód: zeznania świadka T. K. (1) płyta CD k. 121)

W dniu 30 lipca 2013r. samochód powódki został przywieziony na lawecie do warsztatu pozwanego, gdzie przy udziale powoda, jego znajomego S. S. (1), pracowników pozwanego, w tym T. G., rzeczoznawca T. K. (2) przeprowadził oględziny pojazdu w trakcie których zdemontował osłonę górną silnika, wtryskiwacze, pokrywę wałków rozrządu, cztery pokrywy górne panewek wałków rozrządu, miskę olejową i dolne części stóp korbowodów I, II, III i IV cylindra. Na podstawie oględzin T. K. (2) stwierdził m.in. brak śladów zacierania na czopach wałków rozrządu, widoczne ślady

wypracowania na czopach i panewkach, poziom oleju w misce olejowej w granicach zalecanych przez producenta, na dnie miski znaczną ilość zanieczyszczeń metalowych o różnych wielkościach, widoczne ślady początkowego stadium zacierania na panewce korbowodowej I cylindra, widoczne ślady zacierania na panewce korbowodowej II cylindra, wytopioną kompozycję, zniszczone zamki, obracający się płaszcz panewki w stopie korbowodu na panewce korbowodowej III cylindra, zatartą i zgrzaną termicznie z czopem korbowodową panewkę IV cylindra, zapalającą się lampkę kontrolną czujnika ciśnienia oleju po włączeniu stacyjki, po poluzowaniu śrub mocujących dolną pokrywę stopy korbowodu IV cylindra można ręcznie obracać wał korbowy. S. tłoków i gładzi cylindrowej ze względu na konieczność dalszego demontażu silnika nie sprawdzano. Na powyższej podstawie T. K. (2) stwierdził, że najbardziej prawdopodobną przyczyną zatarcia się panewek korbowodowych było niedostateczne smarowanie łożyskowania wału korbowego, w tym panewek korbowodowych. Niedostateczne smarowanie łożyskowania wału korbowego nastąpiło w wyniku zużycia eksploatacyjnego łożysk wału korbowego oraz wałków rozrządu. W ekspertyzie wskazano, że diagnoza postawiona w serwisie pozwanego nie była do końca trafna, gdyż brak osiągnięcia pełnej mocy był spowodowany początkową fazą zacierania się łożysk wału korbowego i wymiana wielu części zamiennych była zbędna, a także że wymagającym ustalenia przyczyny jest brak sygnalizacji przez lampkę kontrolną obniżonego lub braku ciśnienia w układzie smarowania. Za sporządzenie ekspertyzy powódka poniosła koszt w wysokości 400 zł.

(dowód: ekspertyza techniczna k. 38-43, faktura VAT nr (...) k. 53, zeznania świadka T. K. (2) płyta CD k. 121, zeznania świadka T. G. płyta CD k. 121, zeznania świadka S. S. (1) płyta CD k. 121)

Po naprawie pojazdu powód zamierzał sprzedać samochód.

(dowód: zeznania świadka S. S. (1) płyta CD k. 121)

Przyczyną niesprawności pojazdu powódki polegającej na zmianie mocy silnika zasygnalizowanego przez lampkę diagnostyczną były zużycia eksploatacyjne sondy lambda oraz podzespołów układu rozrządu. W serwisie pozwanego postawiono trafną diagnozę „braku mocy silnika”, prawidłowo zdiagnozowano usterki przy użyciu komputera diagnostycznego. Naprawa została przez pozwanego wykonana w sposób prawidłowy, a jej zakres konieczny. Wykonanie jazd próbnych także było prawidłowe. Stwierdzenie nieprawidłowości w układzie smarowania silnika było możliwe jedynie wtedy gdyby były zewnętrzne sygnały (czerwona lampka) lub gdyby powód zlecił takie czynności. Z uwagi na brak zewnętrznych oznak spadku ciśnienia w układzie smarowania łożysk oraz odmowę powoda wykonania dalszych prac, brak jest podstaw do stwierdzenia, że serwis pozwanego powinien wykryć zacieranie się silnika w momencie przyjęcia zlecenia naprawy. Przyczyną awaryjnego unieruchomienia silnika mógł być proces niszczenia łożysk.

(dowód: pisemna opinia biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej M. R. k. 381-394 wraz z ustną opinią uzupełniającą płyta CD k. 431)

Pismem z dnia 19 sierpnia 2013r. powódka wezwała pozwanego (...) B. G. do zapłaty kwoty 27.107,78 zł tytułem kosztu zakupu części, których wymiana okazała się zbędna, usług i materiałów, kosztu wykonania ekspertyzy i wymiany części zamiennych w terminie do dnia 30 sierpnia 2013r. Pismem z dnia 28 października 2013r. powódka po raz kolejny wystosowała do pozwanego wezwanie do zapłaty odszkodowania w wysokości 23.284,78 zł.

(dowód: wezwanie do zapłaty z dnia 19 sierpnia 2013r. k. 44-45, pismo powódki z dnia 28 października 2013r. k. 46-51)

Powódka poniosła koszt zakupu i wymiany silnika w kwocie 18.000 zł oraz wykonania usług motoryzacyjnych, w tym wymiany olejów i filtrów w kwocie 1.457 zł.

(dowód: faktury VAT k. 54-55)

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów z dokumentów przedłożonych przez strony, dowodu z zeznań świadków M. L., T. K. (2), T. K. (1), M. B., T. G., S. S. (1), dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu badania pisma ręcznego J. B., dowodu z opinii biegłych sądowych z zakresu techniki samochodowej J. D. oraz M. R..

Oceniając zgromadzony materiał dowodowy należy stwierdzić, że ostatecznie brak było podstaw do kwestionowania autentyczności i wiarygodności przedłożonych przez strony dokumentów. Zważyć należy, iż strona powodowa co prawda zaprzeczyła, aby podpis (parafa) widniejący na potwierdzeniu wydania pojazdu do zlecenia nr (...) należał do męża powódki T. K. (1), jednak opinia biegłego sądowego do spraw badania pisma ręcznego J. B. wyjaśniła wszelkie wątpliwości w tym zakresie. Po przeprowadzeniu badań porównawczych biegły J. B. stanowczo stwierdził, że podpis na ww. dokumencie należy do T. K. (1). Wiarygodność pozostałych dokumentów prywatnych przedłożonych przez strony nie budziła wątpliwości, gdyż żadna ze stron nie kwestionowała autentyczności tych dokumentów, ani nie zaprzeczyła, iż osoby podpisane pod tymi pismami nie złożyły oświadczeń w nich zawartych.

Z dużą ostrożnością natomiast Sąd podszedł do oceny zeznań świadków. Zważyć bowiem należy, iż część spośród przesłuchanych w niniejszej sprawie świadków to członkowie najbliższej rodziny bądź znajomi powódki (mąż T. K. (1), S. S. (1)) oraz pracownicy pozwanego (M. B. i T. G.). Bez wątpienia osoby te były zainteresowane w rozstrzygnięciu niniejszego postępowania na korzyść tej strony z którą pozostają w relacjach rodzinnych, stosunkach towarzyskich czy też zawodowych i mogło to przekładać się treść składanych przez te osoby zeznań. Stąd też w zeznaniach świadków, w zależności od tego czy zostali oni zgłoszeni przez stronę powodową czy stroną pozwaną pojawiły się istotne rozbieżności. Oceniając wiarygodność zeznań poszczególnych świadków, Sąd kierował się spójnością tych zeznań z pozostałym materiałem dowodowym zebrany w niniejszej sprawie, w szczególności z opiniami biegłych sądowych, a także z zasadami doświadczenia życiowego. W związku z powyższym Sąd dał wiarę zeznaniom T. K. (1) co do przyczyny zgłoszenia się do serwisu naprawczego pozwanego, zakresu dokonanej naprawy, albowiem w tym względzie zeznania korelowały z treścią dowodów z dokumentów, a także zeznaniami pozostałych świadków. Nie było również podstaw, by kwestionować zeznania świadka co do zachowania pojazdu w trakcie jazdy próbnej w dniu 26 lipca 2013r. W tym zakresie zeznania świadka nie budzą żadnych wątpliwości. Natomiast Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka T. K. (1) co do autentyczności jego podpisu na potwierdzeniu wydaniu pojazdu do zlecenia nr (...), gdyż w tym względzie zeznania świadka są sprzeczne z treścią opinii biegłego sądowego do spraw badania pisma ręcznego. Ponadto, Sąd odmówił zeznaniom tego świadka waloru wiarygodności co do tego, że nie był on informowany o niskim ciśnieniu oleju. W tym zakresie zeznania pozostają sprzeczne z treścią dokumentu w postaci potwierdzenia wydania pojazdu, w którym znajduje się adnotacja o takiej usterce. Zważywszy, że pismo zostało sporządzone na komputerze i opatrzone autentycznym podpisem świadka (co potwierdziła opinia biegłego do spraw badania pisma ręcznego), nie ma podstaw do stwierdzenia, że dokument powstał w okresie późniejszym. Z uwagi na tę ostatnią okoliczność, należało dać wiarę zeznaniom M. B., że rzeczywiście informował męża powódki niskim ciśnieniu oleju. Nadto, Sąd dał wiarę zeznaniom M. B., iż informował T. K. (1) o konieczności wykonania dalszych badań diagnostycznych, co spotkało się z odmową męża powódki. Wskazany przez świadka zakres naprawy znajduje potwierdzenie w złożonej dokumentacji naprawczej. Jeśli natomiast chodzi o zeznania świadka S. S. (1), to istotną okolicznością było przyznanie faktu, że powódka zamierzała sprzedać pojazd, co dodatkowo uprawdopodobnia wersję przedstawioną przez stronę pozwaną, a nie stawia pod znakiem zapytania wersję przedstawioną przez T. K. (1), który konsekwentnie twierdził, iż nie nosił się z zamiarem sprzedaży przedmiotowego samochodu. Ze wskazanych już powyżej powodów Sąd dał wiarę zeznaniom T. G. co do tego, że mąż powódki był informowany o niskim poziomie oleju oraz co do przyczyn odebrania pojazdu z warsztatu, mimo konieczności dalszej diagnostyki (sprzedaż pojazdu). W części Sąd dał wiarę zeznaniom świadka T. K. (2). Świadek dokładnie opisał w jaki sposób dokonał oględzin pojazdu, jakie części zdemontował oraz jaki był stan wału korbowego oraz wałków rozrządu. S. powyższych elementów został utrwalony na zdjęciach dołączonych do ekspertyzy. Niemniej, w zakresie oceny prawidłowości dokonanych przez pozwanego prac naprawczych Sąd oparł się na dowodzie z opinii biegłego sądowego, który odniósł się do ekspertyzy T. K. (2) i szeroko uzasadnił swoje stanowisko. Natomiast zeznania świadka M. L. nie miały większego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, albowiem świadek nie miała wiedzy co do tego, czy pracownicy pozwanego informowali męża powódki o niskim ciśnieniu oleju.

Za w pełni wiarygodny i przydatny do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy Sąd uznał dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu badania pisma ręcznego J. B.. Przedstawiona przez biegłego opinia została bowiem sporządzona w sposób rzetelny i fachowy, jest jasna, logiczna, nie zawiera żadnych luk czy sprzeczności, a wnioski co do autentyczności podpisu widniejącego potwierdzeniu wydaniu pojazdu do zlecenia nr (...) zostały należycie i przekonująco uzasadnione. Opinia ta nie budzi żadnych wątpliwości Sądu w świetle zasad doświadczenia życiowego czy wiedzy powszechnej, nadto w opinii uzupełniającej biegły rzeczowo i przekonująco odniósł się do wątpliwości zgłoszonych przez stronę powodową. W tym stanie rzeczy nie było żadnych podstaw do kwestionowania wiarygodności i mocy dowodowej opinii przedstawionej przez biegłego J. B..

W niniejszej sprawie Sąd dopuścił także dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej, przy czym za w pełni przydatną do rozstrzygnięcia sprawy Sąd uznał jedynie opinię przedstawioną przez biegłego M. R.. W ocenie Sądu, opinia sporządzona przez biegłego J. D. nie daje wiarygodnej i jednoznacznej odpowiedzi na pytania zawarte w postanowieniu dowodowym. Biegły nie potrafił logicznie uzasadnić przyjętego w opinii założenia, że w przypadku zgłoszenia się przez powoda z usterką w postaci „braku mocy silnika – kontrolka silnika” należało w pierwszej kolejności dokonać pomiaru ciśnienia w cylindrach oraz pomiaru ciśnienia oleju w układzie smarowania, mimo braku sygnalizacji ze strony odpowiedniej kontrolki. Biegły całkowicie pominął obowiązujące aktualnie w autoryzowanych serwisach naprawczych procedury diagnozowania niesprawności pojazdów i w związku z tym opinia nie została sporządzona z uwzględnieniem aktualnej wiedzy technicznej i z uwzględnieniem dostępnych obecnie technologii. Podkreślić należy, iż zgodnie z obowiązującymi wymaganiami dotyczącymi technologii naprawy współcześnie nie dokonuje się już rozebrania całego samochodu na części, lecz w pierwszej kolejności wykonuje się diagnostykę za pomocą testerów komputerowych właściwych dla konkretnej marki i typu pojazdu. Liczne uwagi do opinii biegłego zgłosiła strona pozwana, lecz biegły J. D. nie zdołał wyjaśnić wszystkich wątpliwości co do opinii na rozprawie. Wobec powyższego konieczne było dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego tej samej specjalności. W ocenie Sądu opinia przedstawiona przez biegłego M. R. stanowi już przydatny środek dowodowy do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Zarówno w opinii zasadniczej, jak też opiniach uzupełniających biegły obszernie wypowiedział się co do przyczyn uszkodzeń, prawidłowości podjętych przez pozwanego działań naprawczych. Zważywszy także należy, iż biegły uwzględnił cały materiał dowodowy. Opinia biegłego – w odróżnieniu od opinii J. D. – uwzględnia obowiązujące współcześnie standardy i procedury diagnozowania niesprawności pojazdów i opiera się na aktualnej wiedzy motoryzacyjnej. Zdaniem Sądu, na rozprawie biegły rzeczowo, obszernie i przekonująco odniósł się do wszystkich zarzutów strony powodowej i w związku z tym obronił swoją opinię w całości, o czym szczegółowo mowa będzie w dalszej części niniejszego uzasadnienia. Reasumując, Sąd uznał, że opinia biegłego nie budzi żadnych wątpliwości Sądu w świetle zasad doświadczenia życiowego oraz wiedzy powszechnej, była jasna, logiczna i wewnętrznie niesprzeczna i stanowi w pełni przydatny dowód do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Zważywszy, że opinia biegłego jest kompletna i zupełna, brak było podstaw do uwzględniania wniosku strony powodowej o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego. Z tegoż względu wniosek podlegał oddaleniu na mocy art. 217 k.p.c.

Przechodząc do rozważań merytorycznych należy wskazać, że pomiędzy stronami doszło do zawarcia umowy o naprawę pojazdu, stąd też podstawą prawną powództwa stanowił przepis art. 471 k.c., zgodnie z którym dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Pamiętać należy, iż odszkodowanie za niewykonanie umowy dochodzone na podstawie art. 471 k.c. jest świadczeniem mającym powetować szkodę, spowodowaną niewłaściwym działaniem lub zaniechaniem dłużnika. Ma ono na celu wyrównanie uszczerbku wywołanego nieprawidłowym zachowaniem kontrahenta. Odpowiedzialność kontraktowa nie ogranicza się jedynie do poszczególnych, wskazanych w kodeksie cywilnym postaci niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, takich jak niemożliwość świadczenia (art. 475), opóźnienie, zwłoka (art. 476-482), lecz dotyczy każdego, nawet najdrobniejszego naruszenia zobowiązania, bez względu na okoliczność, na czym owo naruszenie polega. Każda więc rozbieżność pomiędzy prawidłowym spełnieniem świadczenia a rzeczywistym zachowaniem się dłużnika rodzi odpowiedzialność kontraktową. Odpowiedzialność kontraktowa powstaje, jeżeli łącznie spełnione

zostaną następujące przesłanki: 1) szkoda wierzyciela w postaci uszczerbku majątkowego; 2) niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania przez dłużnika; 3) związek przyczynowy między faktem nienależytego wykonania lub nie wykonania zobowiązania a poniesioną szkodą. Ciężar wykazania przesłanek odpowiedzialności kontraktowej spoczywał, zgodnie z zasadą rozkładu ciężaru dowodu, na powodzie (art. 6 k.c.).

W ocenie Sądu strona powodowa nie sprostала spoczywającemu nań ciężarowi dowodu i nie wykazała, że pozwany nienależycie wykonał zobowiązanie wynikające z umowy o naprawę pojazdu. Strona powodowa wywodziła, że oddała pozwanemu prowadzącemu autoryzowaną stację obsługi do naprawy pojazd marki M. (...) z objawami braku mocy silnika i włączaniem się kontrolki silnika. Zdaniem powódki, pozwany postawił błędną diagnozę i źle ocenił przyczyny braku mocy silnika, wykonał niepotrzebne naprawy i nie dokonał naprawy w niezbędnym zakresie. W ocenie powódki silnik pojazdu nie odzyskał mocy, a w trakcie prac naprawczych nie zmierzono ciśnienia w cylindrach oraz ciśnienia oleju, a odbierający pojazd mąż powódki T. K. (1) nie został poinformowany o niskim ciśnieniu oleju. Powyższe zaniechania miały – zdaniem powódki – doprowadzić do zatarcia silnika, w konsekwencji czego konieczna była wymiana silnika. Jednocześnie pomiędzy stronami nie było sporu co do przyczyny oddania pojazdu do naprawy (brak mocy silnika – kontrolka silnika), ani co do zakresu dokonanej naprawy. W pierwszej kolejności należy zauważyć, że zebrany w niniejszej sprawie materiał dowodowy nie potwierdził twierdzeń powódki, iż jej małżonek nie został przez pracowników pozwanego przedsiębiorcy poinformowany o niskim ciśnieniu oleju. Taki wniosek należało przyjąć na podstawie dowodu z dokumentu w postaci potwierdzenia wydaniu pojazdu do zlecenia nr (...). W zawartych na tym dokumencie uwagach serwisu wskazano m.in. na bardzo niskie ciśnienie oleju w silniku 0,5 bar. Jednocześnie, na dokumencie tym znajduje się oświadczenie odbierającego pojazd, że został poinformowany o konsekwencjach nieusunięcia usterek i nie wyraził zgody na ich usunięcie. Pod powyższym oświadczeniem znajduje się podpis T. K. (1). Powódka kwestionowała jednak autentyczność tego podpisu. Zarzuty powódki były jednak nieuzasadnione, albowiem z opinii biegłego sądowego do spraw badania pisma ręcznego wynika jednoznacznie, że podpis, a w zasadzie parafrasa, widniejąca na tym dokumencie należy do T. K. (1). W związku z powyższym uznać należało, że małżonek powódki miał pełną wiedzę o zbyt niskim ciśnieniu oleju, a mimo to zdecydował się na odbiór pojazdu z warsztatu pozwanego. Z zeznań T. K. (1) wynika, że zamierzał on dalej naprawiać pojazd w innym warsztacie. Natomiast z zeznań M. B. i T. G., dodatkowo potwierdzonymi zeznaniami S. S. (1) wynika, że T. K. (1) nosił się z zamiarem sprzedaży pojazdu po dokonanej naprawie. Niezależnie, jednak od przyczyny odebrania pojazdu z warsztatu pozwanego, sama okoliczność odebrania tego pojazdu, a następnie podróż tym samochodem do domu przy wiedzy o niskim ciśnieniu oleju, nie może stanowić okoliczności obciążającej pozwanego. Kierując się zasadami doświadczenia życiowego należy stwierdzić, że nawet dla każdego kierowcy, także nie posiadającego specjalistycznej wiedzy motoryzacyjnej, winno być oczywistym, że jazda samochodem przy niskim ciśnieniu oleju może spowodować uszkodzenie silnika. W takim stanie rzeczy kierujący winien powstrzymać się z dalszą jazdą i nawet jeśli chciał zlecić dalszą naprawę pojazdu innemu serwisowi naprawczemu to powinien zlecić transport samochodu lawetą, ograniczając w ten sposób możliwość powstania czy powiększenia szkody. Jednocześnie, z zeznań świadków M. B. i T. G. wynika, że pracownicy pozwanego wyrażali gotowość podjęcia się dalszej diagnostyki i naprawy ewentualnych uszkodzeń, lecz małżonek powódki nie wyraził zgody na podjęcie powyższych czynności.

Nadto, należy stwierdzić, że zebrany w niniejszej sprawie materiał dowodowy nie potwierdził, że pozwany wykonał naprawę w sposób nieprawidłowy czy też wykonane przez niego prace były nieuzasadnione. W tym względzie Sąd oparł się na dowodzie z opinii biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej M. R.. W przedłożonej opinii biegły wskazał, że przyczyną niesprawności samochodu powódki polegającej na zmianie mocy silnika zasygnalizowanego przez lampkę diagnostyczną były zużycia eksploatacyjne sondy lambda oraz podzespołów układu rozrządu. Biegły wskazał, że awaria sondy lambda mogła być objawem utraty mocy silnika. Jak wyjaśnił, gdy urządzenie to jest niesprawne to automatycznie dochodzi do obniżenia parametrów silnika i moc wyraźnie spada, co jest odczuwalne dla kierującego. Zdaniem biegłego powyższa usterka została zdiagnozowana i naprawiona przez pozwanego w sposób prawidłowy. Przede wszystkim w serwisie pozwanego postawiono trafną diagnozę dotyczącą wskazanej przez zlecającego naprawę przyczyny „braku mocy silnika”, prawidłowo zdiagnozowano usterki przy użyciu komputera diagnostycznego, co jest zgodne ze współczesną technologią naprawy. W wyniku przeprowadzonego testu pozwany uzyskał informacje o błędach tj. o nie działającej sondzie lambda oraz ustawieniu faz rozrządu. Jak wyjaśnił

biegły wynik testu komputerowego stanowił dopiero ogólną i wstępną informację co do obszaru i ewentualnych przyczyn niesprawności i w dalszej kolejności należało kontynuować diagnostykę przez wymianę prawdopodobnie uszkodzonych elementów jak wymiana świec zapłonowych. Biegły zauważył, że punktem wyjścia do diagnostyki pojazdu była informacja ogólna o zaburzeniach pracy silnika w postaci żółtej lampki diagnostycznej, jaka pojawiła się na desce rozdzielczej. Po podłączeniu testera pozwany uzyskał informacje, co może być przyczyną utraty mocy silnika. Uzyskane informacje o błędach nie stanowiły jednak podstawy do dokonania pomiarów ciśnienia w cylindrach. W trakcie prac naprawczych nie zapaliła się bowiem czerwona lampka kontrolna sygnalizująca zbyt niskie ciśnienie i w związku z tym nie było żadnych zewnętrznych sygnałów do dokonania pomiarów ciśnienia. Stwierdzenie nieprawidłowości w układzie smarowania silnika byłoby możliwe jedynie wtedy gdyby były takie zewnętrzne sygnały lub gdyby powód zlecił takie czynności. Z uwagi na brak zewnętrznych oznak spadku ciśnienia w układzie smarowania łożysk oraz odmowę powoda wykonania dalszych prac diagnostycznych, serwis pozwanego nie mógł wykryć zacierania się silnika w momencie przyjęcia zlecenia naprawy. Zdaniem biegłego nie ma żadnych podstaw do kwestionowania zakresu wykonanej naprawy, albowiem zakres ten wynikał z procedur naprawczych zalecanych przez producenta pojazdu przy tego typu objawach. Stąd też, zdaniem biegłego, wszelkie wykonane czynności były konieczne do usunięcia usterek z którymi powódka oddała pojazd do naprawy. Strona powodowa w całości zakwestionowała opinię biegłego, jednak na rozprawie biegły S. – R. rzeczowo odniósł się do wszystkich podniesionych zarzutów powódki i w konsekwencji swoją opinię obronił. Przede wszystkim biegły wskazał, że zgodnie ze współczesną technologią naprawy pomiar ciśnienia jest konieczny jedynie wówczas, gdy w czasie testu komputerowego ujawni się błąd w działaniu stosownego podzespołu. Natomiast, technologia polegająca na każdorazowym mierzeniu ciśnienia obowiązywała w latach 70-80 ub. wieku. Jak wyjaśnił biegły, diagnostyka zacierania łożyskowania wału korbowodowego metodą osłuchową także nie mieści się w aktualnych procedurach diagnostycznych, gdyż współczesne samochody są wyciszane i z tego względu dźwięki dochodzące z silnika często są niesłyszalne, nadto głuchy dźwięk zacierania wału silnika jest słyszalny przy pewnych obrotach silnika. Biegły zauważył też, że serwis pozwanego prawidłowo zareagował na słyszalne dźwięki chrobotania mogące sygnalizować niewłaściwą pracę sterowników rozrządu i przeprowadził badanie ciśnienia oleju w układzie smarowania silnika w nieustalonym czasie. Biegły zauważył, że stwierdzenie rzeczywistej przyczyny awarii silnika było możliwe przez demontaż elementów łożysk głównych z których były smarowane łożyska korbowodów, ocenę stanu elementów silnie zatartych łożysk korowodowych i ustalenie czy były zabarwione na kolor fioletowy, sprawdzenie drożności kanałów olejowych, demontaż smoka i pompy oleju i oceny stanu jej elementów i zaworu zwrotnego. W trakcie oględzin przeprowadzonych przez T. K. (2) nie dokonano jednak demontażu ww. elementów, nie dokonano badania drożności kanałów olejowych, nadto nie stwierdzono fioletowych przebarwień łożysk korbowodowych. Z tych powodów wnioski do jakich doszedł T. K. (2) nie mogły zostać uznane za miarodajne z uwagi na ww. zaniechania w trakcie oględzin. Jednocześnie biegły S. – R. wskazał, że mogło być wiele przyczyn zatarcia silnika jak np. zanieczyszczenie oleju, nadmierne zużycie łożyska głównego etc. Nieprzedstawienie silnika do oględzin (zełomowanie go) obciążać musi powódkę, ponieważ to ją w niniejszej sprawie obciążał ciężar udowodnienia, że to pozwany nienależycie wykonał swoje zobowiązanie. Z opinii biegłego S. – R. wynika tymczasem, że tylko oględziny silnika mogłyby doprowadzić do ustalenia ostatecznej przyczyny jego zatarcia.

Reasumując tę część rozważań należy stwierdzić, że pojazd powódki został oddany do serwisu pozwanego z konkretnymi usterekami w postaci braku mocy silnika oraz zapalającej się żółtej lampki kontrolnej silnika. Wykonana przez pozwanego naprawa doprowadziła do tego, że samochód odzyskał moc i żółta lampka kontrolna już się nie zapalała. O skuteczności naprawy pośrednio świadczą także zeznania T. K. (1), który stwierdził, że w czasie jazdy próbnej wykonanej po naprawie w dniu 26 lipca 2013r. pojazd rozpędzał się, pedał gazu reagował prawidłowo, choć moc silnika była trochę mniejsza niż wcześniej. W tym stanie rzeczy nie ma podstaw do stwierdzenia, że pozwany nienależycie wykonał swoje zobowiązanie. Jednocześnie, nie można wykluczyć w żaden sposób, że pojazd został oddany z innymi jeszcze usterekami, aniżeli wskazane przy zleceniu naprawy. Wykrycie dalszych usterek było możliwe jedynie w przypadku kontynuowania diagnostyki, co zresztą pracownicy serwisu pozwanego proponowali i zalecali powódcie. Jednak jak wskazano powyżej małżonek powódki nie był zainteresowany dalszymi usługami pozwanego i mimo poinformowania go o niskim ciśnieniu oleju samochód odebrał i eksploatował.

Brak jest również podstaw do przypisania pozwanym odpowiedzialności za szkodę wywołaną ostatecznym zatarciem silnika i koniecznością poniesienia kosztów jego wymiany na nowy. mówiony wyżej materia dowodowy wykazał, że do T. K. (1) zdecydował się odebrać pojazd mimo informacji o bardzo niskim ciśnieniu i nie wyraził zgody na dalszą diagnostykę pojazdu. Silnik uległ zatarciu już po odebraniu samochodu z warsztatu naprawczego, przy czym w momencie odbioru silnik pracował. wyłącznie zatem decyzja T. K. (1) doprowadziła do tego, że samochód był eksploatowany pomimo ewidentnych przeciwskażeń. Brak zatem związku przyczynowego pomiędzy sposobem wykonania zobowiązania przez pozwanego a szkodą wynikającą z zatarcia silnika.

Mając na uwadze wszystkie wskazane powyżej okoliczności na mocy art. 471 k.c. stosowanego a contrario Sąd powództwo oddalił.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z § 6 pkt. 5 i § 4 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity Dz.U.2013.490) i zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy zasądził od przegrywającej niniejszą sprawę powódki na rzecz pozwanego kwotę 2.917 zł, na którą składa się opłata za czynności fachowego pełnomocnika powódki w stawce minimalnej (2.400 zł), opłata skarbową od pełnomocnictwa (17 zł) oraz zaliczka na poczet opinii biegłego sądowego (500 zł).

Na mocy przepisów art. 98 k.p.c. w zw. z art. 5 ust. 1 pkt. 3 i art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity Dz.U.2014.1025 ze zm.) Sąd nakazał ściągnąć od powódki nieuiszczone koszty opinii biegłego w wysokości 2.564,04 zł.